

# Prawnicy: Gdyńska strefa źle oznakowana

● Urzędnicy uważają, że miasta nie dotyczą nowe przepisy, bo strefę płatnego parkowania zorganizowano przed ich wprowadzeniem

Gdynia

Marcin Lange

m.lange@prasa.gda.pl

Gdynia musi dostosować oznakowanie swojej strefy płatnego parkowania do obowiązujących przepisów. To znaczy, że w całej strefie, oprócz tzw. oznakowania pionowego, musi być także oznakowanie poziome polegające na jasnym wyznaczeniu każdego miejsca postojowego - tak wynika z opinii wydziałów prawnego i nadzoru oraz infrastruktury Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego.

Opinię otrzymaliśmy po tym, jak do Urzędu Wojewódzkiego wysłaliśmy oświadczenie władz Gdyni sprzed kilkunastu dni w sprawie miejskiej SPP. W oświadczeniu miejscy urzędnicy stwierdzili, iż strefa płatnego parkowania w mieście powstała w 2009 roku i jej oznakowanie było zgodne z ówczesnymi przepisami, a nowelizacja ustawy, która weszła w życie w lutym ubiegłego roku, Gdyni nie dotyczy.

Opinia wydziałów infrastruktury oraz prawa i nadzoru PUW potwierdza to, na co już wcześniej uwagę zwracał wojewoda Ryszard Stachurski. W liście wysłanym kilka dni temu do wszystkich starostów i prezydentów miast w województwie zaznaczał, iż pobieranie opłat i wystawianie wezwań do opłat dodatkowych w źle oznakowanej SPP jest nielegalne. Podobnego zdania są też niezależni prawnicy. Z tego wynika zatem, że Gdynia



► Cała strefa płatnego parkowania musi być oznakowana znakami wymalowanymi na jezdni oraz znakami tzw. pionowymi. Zdaniem prawników - dotyczy to także miejsc zorganizowanych przed 2014 r.

od ponad półtora roku - gdyż rozporządzenie dotyczące nowych znaków drogowych umieszczanych na drogach weszło w życie w połowie lutego 2014 roku - nielegalnie pobiera opłaty od kierowców za postój na źle oznakowanych miejscach SPP.

Co na to miejscy urzędnicy? Władze Gdyni obstają przy tym, iż oznakowanie strefy płatnego parkowania jest zgodne z przepisami, a nowe oznakowanie, którego wymaga rozporządzenie, powinno być uwzględniane dopiero w nowych projektach.

Choć miasto twierdzi, iż SPP jest oznakowana zgodnie z prawem, to znamienym jest, że w miejscach, gdzie oznakowanie SPP jest, zdaniem prawników, wątpliwe - na przykład

na ul. Batorego - kontrolerzy strefy płatnego parkowania w ostatnich dniach przestali się pokazywać. Na dwa dni zostawiliśmy przy ul. Batorego samochód, nie dokonując żadnych opłat za postój i żadnej kary nie otrzymaliśmy. A jeszcze niedawno wezwanie do opłaty dodatkowej dostalibyśmy po raptem półgodzinnym postoju w SPP.

- Oczekuję, że miasto wreszcie zajmie się legalizacją opłat w SPP - mówi Mirosława Król, radna Rady Miasta Gdyni, która pierwsza zwróciła uwagę na niewłaściwe oznakowanie SPP. ●

● Skomentuj na naszej stronie

Jak oceniasz podejście władz Gdyni do przepisów dot. płatnych stref?

www.dziennikbałtycki.pl

## Zdaniem prawnika

● Mecenas Roman Olszewski - Według artykułu 13b. 1 ustawy „Ustawa o drogach publicznych” opłaty za postój w strefie płatnego parkowania pobierane są wówczas, gdy miejsce zostało wyznaczone. Te muszą być wyznaczone za pomocą znaków poziomych i pionowych. Jeśli nie są, pobór opłat za postój jest prawnie nieuzasadniony. Przepisy ruchu drogowego mają to do siebie, że trzeba je dostosować do istniejących okoliczności faktycznych. Jeśli kierowca posiada dowód uiszczenia opłaty dodatkowej, powinien wystąpić do miasta o zwrot pieniędzy. Jeśli miasto odmówi, powinien skierować sprawę do sądu. (A)